Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 3 stycznia 1931 Nr. 2

Przegląd ważniejszych wydarzeń w kraju w ubiegłym roku.

Nim jeszcze zapuścimy się głębiej w nieznaną dal Nowego Roku, rzućmy przecież jeszcze raz okiem wstecz, zapamiętajmy choć najważniejsze wydarzenia starego roku i te nasamprzód we własnym kraju, a powtóre na dalekim, szerokim świecie. W dziedzinie politycznej zanotować należy przedewszystkiem kilka faktów o szerszem znaczeniu i głębiej sięgających w życie publiczne narodu. Chodzi przedewszystkiem o skład i rodzaj rządu. Początkowo w starym roku w państwie znaleźliśmy się pod rządami gabinetu, na czele którego znajdował się prof. K. Bartel. Jednak stosunek Sejmu do tegoż zaostrzał się z dnia na dzień i doprowadził dnia 18 marca przez wyrażenie votum nieufności ministrowi Prystorowi do przesilenia rządowego, które po dość długiem trwaniu zakończyło się utworzeniem rządu sanac. o kursie ostrzejszym jeszcze pod przewodnictwem pułk. K. Sławka. Głęboko nurtującemu niezadowoleniu z tego stanu rzeczy dano wyraz na kongresie Centrolewu, który odbył się w niedzielę, dnia 29 czerwca w Krakowie — gdzie powzięto ostre rezolucje przeciw rządowi. Dnia 23 sierpnia zaskoczyło kraj ponowne przesilenie, które doprowadziło do utworzenia rządu marsz. Piłsudskiego, a miało na celu przygotowanie rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów. Dnia 29 sierpnia nastąpiło też rozwiązanie ciał ustawodawczych, a nowe wybory rozpisano do Sejmu na 16 listopada, a do Senatu na 23 listopada. W nocy z 9 na 10 września nastąpiło znane i głośne aresztowanie wybitnych b. posłów i osadzenie ich w areszcie w twierdzy Brześć nad Bugiem, co wywołało ogromne wzburzenie w całym kraju, które znalazło swój wyraz w krwawej niedzieli we Warszawie z okazji wielkiego zjazdu Centrolewu dnia 14 go września, jako i w Toruniu i innych większych miastach Polski. Nastąpił potem okres przedwyborczy, tak denerwujący i tak jedyny w swoim rodzaju na skutek stosowanego w nim teroru, że wprowadził naród cały w stan niesłychanego rozgorączkowania. Wybory same dały coprawda wynik korzystny dla stronnictwa rządowego, jednak już wniesionych aż 129 protestów wyborczych dotychczas świadczą dobitnie o sposobach, jakiemi tę większość osiągnięto. Schyłek ubiegłego roku w naszym kraju oświetlony został przerażająco oślepiającym błyskiem z nad Brześcia nad Bugiem, gdzie uwięzieni b. posłowie straszną wprost odbyli kaźń.

Gromów tych ostatniego okresu ubiegłego roku zwiastunami były poniekąd piorunujące, ostre, a częstokroć na soczysto zakrojone przemówienia marsz. Piłsudskiego. W ramach tych najważniejszych — a poniekąd i najsmutniejszych wydarzeń zeszłorocznych mieszczą się inne — częściowo również nieprzyjemnej, przykrej natury, częściowo radosnej i promiennej, wnoszące w duszną, a niezdrową atmosferę zeszłoroczną ożywcze prądy i promienia światła. Do kategorji pierwszej to nieustanne objawy nigdy nienasyconej zachłanności aneksyjnej Niemiec, które nie mogą się żadną miarą pogodzić z utratą wschodnich połaci, bezprawnie przez nich posiadanych, a które swój wyraz m. in. znalazły w głośnych zajściach nadgranicznych koło Opalenia i na pograniczu wschodnio-pruskiem, sprowokowanych z premedytacją i wyrafinowaniem przez Prusaków, a w dalszym ciągu w nader prowokacyjnych przemówieniach niem. ministra Treviranusa, które głośnem echem rozległy się nietylko po całej Polsce, ale żywo odbiły się i o uszy polityków zagranicznych dając im zrozumieć „zamiary pokojowe“, jakim hołdują rozbrojone Niemcy. W ub. roku zawarty został także z Niemcami tak długo odkładany traktat handlowy, na szczęście aż dotąd nie ratyfikowany. Traktat ten trzeźwo myślące społeczeństwo polskie nie przyjęło atoli z ulgą, — a przeciwnie — z wielkim niepokojem i troską. Do niepokojących zjawisk w kraju naszym z ostatniego roku zanotować należy i pewne prądy — antykatolickie, nurtujące w pewnych kołach — a sięgające aż do minist. Oświaty, co spowodowało Biskupów Polskich do wystąpienia w osobnym liście pasterskim, a które doznały pewnego odprężenia na skutek zamianowania wicemin. Oświaty ks. prof. Żongołłowicza, co jednak do zupełnego uspokojenia odnośnie do tego umysłów narodowo i katol. usposobionych nie doprowadziło, a ostatnio na skutek głosowania ks. min. Żongołłowicza przeciw nagłemu wnioskowi w sprawie Brześcia tę nieufność i niepokój raczej spotęgowało.

Jasnemi, ożywczemi wydarzeniami minionego roku były liczne rocznice, uroczystości, jubileusze. Zaraz na początku — bo w lutym — przypadło 10-lecie przyłączenia Pomorza do Polski. Maj i czerwiec to miesiące, przeznaczone na obchody jubileuszowe T.C.L. Dnia 29 czerwca 1930 r. Poznań stał się miejscem wspaniałego kongresu Eucharystycznego, od którego powiał prąd ożywczy ducha religijnego po całym kraju. W lipcu obchodziliśmy 10-lecie plebiscytu na Warmji i Mazurach. Dnia 15 sierpnia — 10 lecia „Cuda nad Wisłą“, a 29-go listopada 100-letnią rocznicę Powstania Listopadowego.

Obchody te w naszem ciężkiem położeniu życia publicznego stanowiły poniekąd momenty rozpogadzające, kojące, łagodzące, jednak i one częściowo zamącone bywały dążeniami nadania im charakteru tendencyjnego.

Z pobytu prem. Venizelosa w Warszawie.

Powitanie na dworcu.

Warszawa, 31. 12. Dziś o godzinie 9,25 przybył do Warszawy grecki prezes rady ministrów Venizelos wraz z małżonką. Gości powitali na dworcu p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, min. spraw zagran. Zaleski z małżonką, poseł i minister pełnomocny Grecji Lagudatis, szef protokółu dypl. Romer, zastępca komisarza rządu na m. stoł. Warszawę Olpiński, szef wydz. pras. M. S. Z. Chrzanowski oraz wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw. Po powitaniu w sali recepcyjnej dworca premjer Venizelos wraz z małżonką odjechał do swych apartamentów w Hotelu Europejskim.

Wizyty.

Prezes Rady Ministrów republiki greckiej — Venizelos, złożył po południu szereg wizyt, m. in. p. premjerowi Waleremu Sławkowi i p. ministrowi spr. zagr. Zaleskiemu.

Obiad.

Dziś w godzinach wieczornych p. minister spraw zagr. Zaleski wydał obiad na cześć Venizelosa. W obiedzie tym wzięli udział m. in. towarzyszący Venizelosowi dyr. dep. polit. ministerstwa spraw zagr. Grecji, Mellas, sekretarz Lambroz, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki Greckiej w Warszawie z małżonką, p. premjer Walery Sławek, wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz, gen. Rydz-Śmigły.

W czasie obiadu p. minister Zaleski wygłosił przemówienie, witając imieniem rządu polskiego znakomitego gościa i dając wyraz radości, że Polska może gościć sławnego patrjotę greckiego. P. minister zakończył mowę toastem za pomyślność republiki helleńskiej, za zdrowie jej prezydenta, J. E. Aleksandra Zaimisa i za zdrowie gościa.

W odpowiedzi premjer Venizelos podziękował za słowa powitania, podkreślając więzy przyjaźni, jakie łączą oba państwa i kończąc toastem za pomyślność dzielnego narodu polskiego, za zdrowie p. Prezydenta Rzplitej J. E. Ignacego Mościckiego i p. prezesa Rady Ministrów W. Sławka.

Raut.

Po obiedzie odbył się w salonach państwa ministrostwa Zaleskich raut, na który przybył cały korpus dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie z nuncjuszem apostolskim msg. Marmaggim na czele.

Nowy zastęp emerytów wojskowych.

Liczne przeniesienia oficerów w stan spoczynku z wszystkich rodzajów broni. 900 nowych podporuczników rezerwy.

Warszawa. Ukazał się numer 17 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.“, w którym zamieszczone są liczne przeniesienia oficerów w stan spoczynku wszystkich rodzai broni. M. in. przeniesiony został w stan spoczynku min. Prystor.

Z pośród generałów zostali przeniesieni w stan spoczynku następujący generałowie: Rybak, Bronisław Sikorski, Galica, Hubicki i Plisowski.

Z korpusu oficerów piechoty przeniesiono 55 w stan spoczynku, kawalerji 11, żandarmerji 16, oficerów sądowych 8, oficerów administracyjnych 52, oficerów inżynierji i saperów 20, z służby łączności 5, sanitarnych 5, intendentów 8, oficerów uzbrojenia 2, taborowych i kontrolerów po 1, z duchowieństwa wojskowego 4.

W tym samym „Dzienniku Personalnym“ zamieszczony jest awans około 900 podchorążych na podporuczników rezerwy.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej.

Instytut Badania Konjunktur gospodarczych ogłosił ocenę obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. Z treści oceny tej wynika, że ogólna sytuacja gospodarcza kraju uległa w ciągu ostatnich miesięcy znacznemu pogorszeniu. Produkcja uległa dużemu ograniczeniu, bezrobocie proporcjonalnie wzrosło, sytuacja w rolnictwie w dalszym ciągu zaostrzyła się, rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego zmalały. Ogólne pogorszenie wywołane jest w pewnej mierze warunkami sezonowemi, ale nawet po wyeliminowaniu czynnika sezonowości, ogólny wskaźnik produkcji spadł ze 109,7 w październiku do 105,9 w listopadzie. Również liczba bezrobotnych przekroczyła przewidywane pierwotnie rozmiary sezonowe klęski bezrobocia.

Manifestacyjne podróże niemieckich ministrów na pograniczu polskiem: Prusy Wschodnie i G. Śląsk.

Berlin. Zapowiedziana podróż kanclerza Rzeszy Brueninga na obszary niemieckich prowincyj wschodnich rozpocznie się dn. 4 stycznia 1931 r. W podróży towarzyszyć będą kanclerzowi ministrowie Trewiranus i Hirtsiefer jako komisarze rządu Rzeszy i pruskich prowincyj wschodnich, prezydent Banku Rzeszy Luther oraz dyrektor towarzystwa kolei niemieckich Dorpmueller.

Według komunikatu prasowego kanclerz pragnie przedewszystkiem poinformować się na miejscu o sytuacji gospodarczej obszarów wschodnich. W czasie swej podróży jednak, jak zaznacza „Germanja“, kanclerz nie pominie okazji, aby poznać się z panującemi na pograniczu wschodniem stosunkami, o ile wchodzą one w zakres polityki zagranicznej. W czasie wizytacji Prus Wschodnich kanclerz Bruening zwiedzi m. in. Tylżę, Wystruć, Kluczbork, Iławę i Kwidzyń.

W drodze powrotnej przez Pomorze polskie kanclerz wraz z towarzyszącemi mu osobami wyjedzie następnie na zwiedzenie obu niemieckich śląskich prowincyj. Plan podróży po Śląsku przewiduje przyjęcia w Opolu, Gliwicach, Bytomiu, Raciborzu, Kłacku i Wrocławiu. Dn. 11 stycznia oczekują powrotu kanclerza do Berlina.

Nowa mgła śmierci w dolinie Mozy.

Z Brukseli donoszą, iż w dolinie Mozy pojawiła się znowu straszliwa mgła śmierci. Pokrywa ona tylko wzgórza i nie jest tak gęsta, jak za pierwszym razem. Ludność nie mniej wpadła w panikę.

Ponieważ alkohol uchodzi za najlepszy środek przeciwko tej mgle, zostały w krótkim czasie opróżnione wszystkie zapasy wódek i win u szynkarzy.

Dalsza fala protestów w sprawie Brześcia.

Po oświadczeniu profesorów uniwersytetów potoczyła się dalsza fala protestów.

Znamienny list do posła BB. prof. Bryły.

Jako jeden z najbardziej znamiennych podajemy list w tej sprawie, wystosowany do prof. Bryły, posła BB. przez adjunktów i asystentów politechniki lwowskiej w liczbie 50. W liście tym czytamy:

„Jesteśmy pod wrażeniem wersji ponurej zbrodni, która wstrząsnęła do głębi naszemi sumieniami, bo okryła hańbą dobre Polski imię.

Uważamy, że sprawa brzeska nie jest sprawą tej czy innej partji, tego czy innego kierunku politycznego. To sprawa człowieczeństwa wogóle, a sprawa dobrego imienia Polski przedewszystkiem.

Nie możemy dopuścić, aby choć przez ułamek sekundy powstało w kimkolwiek przekonanie, utrwaliło się gdziekolwiek mniemanie na świecie, żeśmy mimo ponurych wiadomości o kaźni brzeskiej przeszli obojętnie, bez odruchu, że nie zadrgały żywiołowym protestem miljony polskich dusz, że nie załopotały grozą miljony polskich serc.

Nie chcemy, by przyszłe pokolenia dopatrywały się w obecnym Polski bycie echa czasów saskich, czasów znieważliwienia etycznego i tchórzostwa.

W prośbie, którą wnosimy — podpisujemy się wszyscy: i ci z lewa i ci z prawa. Bo dla tych z nas, którzy służą idei marszałka Piłsudskiego, jedno jest jasne: Komu bardziej może zależeć na tem, by za ideą nie wlókł się cień zbrodni, jak tym, którzy tej idei służą?

List ks. prałata Świeykowskiego.

Ks. prałat Bronisław Świeykowski z Gorlic, któremu ludność tego miasta zawdzięcza bardzo wiele z okresu wojny światowej, nadesłał posłowi Liebermanowi list, w którym w związku ze sprawą brzeską dziękuje p. Liebermanowi za obronę jego (ks. Świeykowskiego) z trybuny parlamentu austrjackiego w r. 1917. Było to w czasie, kiedy ks. Świeykowski odesłał cesarzowi austrjackiemu Karolowi nadany mu order i naraził się przez to na represje ze strony władz austrjackich.

Ks. Świeykowski kończy swój list następującemi słowami:

„Przez lat 13 nie miałem sposobności spotkać się z panem posłem, aby za te wówczas, iście o niesłychanej odwadze cywilnej świadczące słowa w parlamencie wyrzeczone podziękować. Obecnie ten, który stał przed sądem polowym austrjackim 10-go marca 1916, do tego, który w więzieniu wojskowem(!!) w Brześciu spędził prawie półtrzecia miesiąca, czuję się w obowiązku odezwać, niosąc mu podziękę za enuncjację wiedeńską, a zarazem słowa oburzenia za to, co go we własnej Ojczyźnie spotkało!

„Tak! Dziś bowiem trudno byłoby powiedzieć, że siła charakteru jest powszechną własnością narodu polskiego. bo tysiące „waletów", czyhających tylko na żłób albo medal albo orderek, świadczą całkiem o czem innem, aniżeli o posiadaniu siły charakteru lub dumy męskiej."

Bojkot towarzyski.

Profesor Uniwersytetu lwowskiego nie podał ręki ministrowi.

Warszawa. Według wiadomości, podanej przez „Gazetę Warsz." (nr. 381) w gmachu Uniwersytetu Lwowskiego doszło do charakterystycznej sceny: Prof. T. nie podał ręki profesorowi nadzwyczajnemu K. Jeden z dwu profesorów obecnie piastuje tekę ministra.

Wiadomość o nieporozumieniu rozeszła się po mieście. Zdawało się, że zostanie ono zlikwidowane na drodze prywatnej, toteż duże poruszenie wywołały pogłoski, iż sprawa została skierowana na drogę... dyscyplinarną. Nie trzeba dodawać, że pogłoski te w kołach uniwersyteckich wywołały zrozumiałe wrażenie.

Prasa stołeczna dodaje, że osobistościami ze świata naukowego, o które chodzi w tym wypadku, są panowie: profesor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie Władysław Tarnawski oraz b. profesor tego uniwersytetu, a obecnie minister reform rolnych w rządzie płk. Sławka, Leon Kozłowski.

Niemcy chcą połączyć sprawy mniejszościowe z rewizją traktatów.

Paryż. Dzisiejsze pisma wieczorne zaczynają interesować się styczniową sesją Ligi Narodów i podkreślają możliwość połączenia przez Niemcy dyskusji na temat mniejszości narodowych ze sprawami, dotyczącemi rewizji traktatów wogóle. Takie zdanie m. in. wypowiedział lewicowy „Le Soir", niewątpliwie z dobrze poinformowanych kół socjalistycznej międzynarodówki.

Dr. Ziehm będzie prezydentem senatu w Gdańsku.

Gdańsk. Partje centrum i niemiecko-narodowe porozumiały się co do wysunięcia kandydatury dr. Ziehma na stanowisko prezydenta senatu gdańskiego.

Dr. Ziehm oświadczył, że przyjmie proponowany mu urząd pod warunkiem, że finanse Wolnego Miasta zostaną jak najszybciej uporządkowane, a narodowi socjaliści poprą rząd koalicyjny.

Ostatecznego wyboru prezydenta senatu dokona parlament, który zbierze się w połowie stycznia 1930 r. Dr. Ziehm należy do wybitnych przywódców gdańskich Niemców. W latach 1920—1925 był on niemiecko-narodowym wiceprezydentem senatu gdańskiego i okazał wrogie usposobienie dla Polski.

Następcą Bratianu — b. min. Duca.

Bukareszt. Komitet wykonawczy partji liberalnej na odbytem dziś zebraniu przystąpił do mianowania przywódcy partji na miejsce zmarłego Vintilli Bratianu. Brat zmarłego, Dinu Bratianu, zaproponował wybór b. ministra spraw zagranicznych Ducy, który też wybrany został przez aklamację.

Jutro Duca przyjmie przedstawicieli prasy zagranicznej, przed którymi złoży oświadczenie na temat programu partji. Według zapewnień z kół miarodajnych partja liberalna podda rewizji dotychczasowe dyrektywy ekonomiczne.

Kryzys i na Francję poczyna oddziaływać, choć nieznacznie.

Paryż. Germain-Martin oświadczył dziennikarzom, że aż do ostatnich miesięcy Francja zdawała się być ominięta przez fatalne konsekwencje kryzysu ekonomicznego, który objął cały świat. Okazuje się jednak obecnie, że już i eksport francuski został poważnie dotknięty przez to, że szereg narodów, przechodzących kryzys ekonomiczny, w wysokim stopniu ogranicza zakupy wyrobów przemysłowych.

„Psi tyfus" w Berlinie.

Berlin. Dzienniki poranne donoszą, że od kilku dni panuje w Berlinie niezwykle niebezpieczna epidemja pod nazwą „psi tyfus". Według doniesień weterynarzy, ofiarą tej epidemji padło kilka tysięcy psów. Choroba ta jest naukowo niezbadana.

Sensacyjna rozprawa.

Dziwne zeznania świadków w sprawie odnoszenia się marsz. Piłsudskiego do sprawy G. Śląska.

Katowice. W swoim czasie głośna była sprawa Fali, zasądzonego na 6 miesięcy więzienia za rzekome powiedzenie na wiecu przedwyborczym do drugiego Sejmu śląskiego w maju rb.: „gdyśmy walczyli o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, p. Piłsudski stał pod pomnikiem Katarzyny".

Na niedawno odbytej rozprawie p. Fal zaprzeczył, jakoby to powiedział, a przyznał się jedynie, że m. in. twierdził: „gdyśmy walczyli o przyłączenie Śląska do Polski, p. Piłsudskiemu nawet się o tem nie śniło". Dalej zaś p. Fal, który jest zwolennikiem obozu Korfantego, wyjaśnił, że do tego powiedzenia miał prawo, gdyż delegacji polskiej, przybyłej w r. 1921 do p. Piłsudskiego w celu uzyskania pomocy dla powstania górnośląskiego, a składającej się z uczestników tegoż powstania, p. Piłsudski oświadczył: „Śląska się wam zachciewa. To stara kolonja niemiecka, to jest niemożliwe". Na okoliczność tę p. Fal podał szereg świadków, uczestników tej delegacji, m. in. dyrygenta chórów śpiewackich p. Lewandowskiego, senatora Sosińskiego i p. Masnego.

P. Lewandowski m. in. zeznał, że delegację śląską p. Piłsudski wówczas przyjął bardzo niechętnie i chłodno w pokoju bilardowym Belwederu i że słowa powyższe wypowiedział. Gdy mu jeden z delegatów zwrócił uwagę na masowe morderstwa, popełniane przez orgeszowców na Śląsku na ludności polskiej, p. Piłsudski odpowiedział: „O panowie, w mojem życiu widziałem już więcej". Również i inni świadkowie, m. in. senator Sosiński, potwierdzili zeznania p. Lewandowskiego. Wobec tego sąd uwolnił p. Falę od winy i kary.

Urzędowe zaprzeczenie w sprawie Angoli.

Warszawa. W jednym z dzienników ukazała się wiadomość, jakoby Polska prowadziła pertraktacje o nabycie Angoli, kolonji portugalskiej w Afryce. Polska Agencja Telegraf. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta całkowicie pozbawiona jest podstaw. Żadne pertraktacje w tej sprawie nie są ani prowadzone, ani nawet zamierzone.

B. prezydent Wojciechowski i nuncjusz Marmaggi nie przyjęli orderów.

Dowiadujemy się, że b. prezydent Rzplitej p. Stanisław Wojciechowski został odznaczony „Krzyżem niepodległości". P. Wojciechowski orderu jednak nie przyjął i odesłał go zpowrotem.

Jak się zapatruje na Brześć papież Pius XI łatwo wyrozumieć z faktu, że nuncjusz papieski, ks. Marmaggi, nie przyjął orderu Polonja Restituta.

Znów dwie osoby nie chciały przyjąć odznaczenia.

Warszawa. Jak podaje „Robotnik", wdowa po działaczu socjalistycznym p. Julja Gacowa otrzymała zawiadomienie, że Prezydent Rzplitej odznaczył męża jej śp. Szczepana Gaca, Krzyżem Niepodległości.

P Gacowa odmówiła przyjęcia orderu i w liście do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości uzasadniła swą odmowę panującym systemem rządów, będącym w rażącej sprzeczności z ideałami, o które walczył i za które cierpiał jej mąż.

Bolesław Limanowski również odmówił przyjęcia Krzyża Niepodległości i odesłał go zpowrotem.

B. poseł Sawicki zwolniony za kaucją.

Warszawa. Sędzia Demant zmienił we środę decyzję co do sposobu zapobiegawczego w stosunku do ostatniego z uwięzionych b. posłów w Brześciu, a to do byłego posła Adolfa Sawickiego, który ostatnio osadzony był w więzieniu śledczem przy ul. Dzikiej. Sędzia Demant postanowił zwolnić b. posła Sawickiego po złożeniu kaucji w wysokości 5.000 zł.

P. Górecki odchodzi...

W kołach finansowych mówią, że w ciągu stycznia ma nastąpić zmiana na stanowisku prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Pono sprawa ustąpienia p. Góreckiego z tego stanowiska ma być daleko zaawansowana, tak dalece, że mówią nawet o jego następcy. Podobno najwięcej szans na prezesa BGK posiada wiceminister skarbu St. Starzyński. Musiałby on złożyć mandat poselski. P. Starzyński jest czołowym przedstawicielem kierunku etatystycznego w polityce gospodarczej i finansowej państwa. P. Górecki miałby się zająć przedewszystkiem sprawami „Federacji", której jest prezesem i filarem.

M. T. PORKINS. 101

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Podczas tych rozmyślań weszła do pokoju pokojowa, niosąc na ręku czarną jedwabną suknię, a skłoniwszy się grzecznie rzekła:

— Pani moja przesłała jedną ze swych sukien do przymierzenia, ponieważ suknia, którą pani miała wczoraj jest za lekka i zbrukana. Czy mogę być pani pomocną przy ubieraniu?

Linda podziękowała. Pokojowa mówiła dalej:

— W gabinecie jest kąpiel przygotowana, za pół godziny podają śniadanie.

Przy sutem śniadaniu, podanem na stoliku przed płonącym ogniem, pod dozorem bystro patrzącego wczorajszego kota, okazała się czarna pani mniej do rozmowy skłonną, niż dnia poprzedniego.

— Niech cię milczenie moje nie dziwi, moje dziecko — rzekła po pierwszem przywitaniu — odwykłam od słyszenia mego własnego głosu, a prócz tego zajmuje mnie myśl pewna; — w odpowiedzi zaś na pytający głos Lindy — odparła:

— Myśli moje zajęte są w tej chwili tobą, tak jest, droga wnuczko, dopóki morderca Hamiltona nie będzie pochwycony i dopóki nie wydrę Izakowi dowodów tożsamości.

— Mam nadzieję, że się nie znudzisz, albowiem mam dużo książek, a wiem, że lubisz czytać! Chodź, pokażę ci moją bibljotekę.

Obydwie panie weszły do okrągłego saloniku o wysokich malowanych oknach, wielkich szafach, pełnych książek i stołach zapełnionych mnóstwem pism we wszystkich nowożytnych językach.

— Ach, jak tu pięknie! — wykrzyknęła Linda — dziwię się tylko, jak ten pokój wieżowy mógł być zamieszkany, bez zwrócenia na siebie uwagi.

— Jak widzisz wychodzą okna na zupełnie dziką część parku, nikt tu nigdy nie zajrzy, cała ta część domu z resztą ogrodu i lasem została od reszty zamku odgraniczona; płaciłam tak wysoką sumę rocznie Hamiltonowi Holtropowi, że od dawna zakazał już komukolwiek przechodzić tą stroną, a zakaz przeszedł później w zwyczaj.

— Czy jednak nie nudzi się pani nigdy w swej samotni, skazana jedynie na towarzystwo służby?

— Chociaż ci się to może dziwnem wyda, odpowiedzieć tylko mogę, że nie... mam towarzyszkę w mej kotce Molly, przywykłam do tego trybu życia i mam dzień tak zajęty, że mi się czasem za krótki wydaje.

— Jednakże... samo czytanie!...

— Nietylko czytam, ale piszę wiele, jestem po trochu literatką.

— Jak to, pani pisze książki, powieści zapewne? — zawołała Linda.

— Tak, piszę pod przybranem nazwiskiem Ryszarda Riche.

— Czy to być może? Te piękne powieści w „Przeglądzie", które czytałam dziadkowi, a które z ciekawością zabierałam do mego pokoju, nie mogąc doczekać się końca, są pani pióra?

— No tak, mała entuzjastko, cieszy mnie, że ci się podobały.

— A komużby się nie podobały! Czytałam też i krytyki tych powieści, a w jak pochlebny sposób wyrażali się o nich krytycy stolicy, jak wysoko je wstawiali ponad wiele innych. Jakież to szczęście posiadać podobny talent, więcej to warte, niż wszystko inne na świecie! — dodała Linda z roziskrzonemi od zapału oczyma. (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 2 stycznia 1931 r.

Kalendarzyk. 2 stycznia, Piątek, Makarego op., Adalarda op.
3 stycznia, Sobota, Genowefy pn., Antera p. m.
4 stycznia, Niedziela, Imienia Jezus.

Wschód słońca g. 8 — 13 m. Zachód słońca g. 15 — 56 m.
Wschód księżyca g. 14 — 11 m. Zachód księżyca g. 7 — 42 m.

Z miasta i powiatu!

Przed występem „Harmonji".

Nowemiasto. W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę, 4 bm. o godz. 8 mej wiecz. odbędzie się wieczór wokalno-muzyczny Tow. „Harmonja", znanego na naszej niwie i cieszącego się ogólną sympatją tut. obywatelstwa, a nagradzanego niejednokrotnie pierwszemi odznaczeniami. Ćwiczenia odbywały się w rażnem tempie z bardzo dodatnim wynikiem, to też spodziewać się należy wielkiego postępu w technice wykonania. Na program składają się śpiewy chóru mieszanego, pozatem występ brodnickiego tow. śpiewu Cecylji. Koncertować będzie orkiestra 67 p.p. z Brodnicy.

Jak z tego wynika, wieczornica ta zapowiada się interesująco i sprawi słuchaczom niewątpliwie prawdziwą ucztę duchową. Ponieważ zdarzyła się tak rzadka okazja, należy ją przeto wykorzystać, a Szan. Obywatelstwo swą obecnością zachęci Tow. do gorliwszej pracy w kulturze śpiewu i przysporzy kasie grosza. Zaznaczyć bowiem należy, że czysty zysk przeznacza się z powodu braku funduszów na opędzenie kosztów, związanych ze zjazdem kół śpiewaczych Okręgu Naddrwęckiego w lecie r. bież. w naszem mieście.

Bilety nabywać można w księgarni „Drwęca".

Pożary i zgliszcza.

W czwartek, w Nowy Rok, o godzinie 7-mej rano spaliły się w Chróślu następujące zabudowania: małorolnemu Wrzesińskiemu całe zabudowanie, składające się z domu mieszkalnego, stodółki i chlewa, p. Kuczmarskiemu, małoroln., dom mieszkalny oraz p. Kowalskiemu również małorolnemu, także dom mieszkalny. Dzień przedtem w Sylwestra wybuchł w Lekartach u p. Mówińskiego o godz 5,30 pożar. Spłonęły 2 stodoły ze zbożem. Tegoż samego dnia o godz. 11 w nocy powstał pożar u p. Nadolskiego w Tylicach, pastwą którego padła cała zagroda, martwy i część żywego inwentarza.

Ciężkie położenie bezrobotnych — a sanacyjne obiecanki przedwyborcze.

Lubawa. W tut. U P. P. jest zarejestrowanych przeszło 400 bezrobotnych. Dwie części tych bezrobotnych zalicza się do mieszkańców naszego miasta, a reszta mieszka po okolicznych wsiach. Przeważna część tych bezrobotnych to robotnicy sezonowi, których los tego roku jest bardzo krytyczny. Do robotników sezonowych zalicza się tych bezrobotnych, których normalna praca trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku. Przewiduje to art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia", znowelizowany ustawą z 23 marca 1929 r. W myśl wyżej przytoczonego art. robotnicy sezonowi nie mają prawa korzystać ze świadczeń zabezp. w okresie zimowych miesięcy. Sezon ten trwa od 15 grudnia do 1 marca. Lecz ten sam art. 5 ustawy przewiduje, iż minister P. i O. S. może na wniosek zarządu Funduszu Bezrobocia, w porozumieniu z ministrami: Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, nabywać na czas trwania tego sezonu działanie przepisu, pozbawiającego praw do świadczeń z Funduszu Bezrobocia. Poprzednich lat zarząd główny Funduszu Bezrobocia, na skutek posiadania znacznych rezerw pieniężnych, występował o uchylenie tego sezonu. Tak było i w roku 1929|30. Wobec tego sezonowi robotnicy otrzymywali zapomogi z Funduszu Bezrobocia. Przyrost bezrobotnych, wynoszących obecnie przeszło 250 tys., nietylko że wyczerpał rezerwy tej instytucji, lecz doprowadził jeszcze do zadłużenia się jej w skarbie państwa. Wobec tego sprawa uchylenia sezonu martwego na rok 1930|31 dotąd nie nastąpiła i prawdopodobnie nie nastąpi z wyżej podanych względów. Dlatego owi robotnicy sezonowi z 15 grudnia utracili prawo do zapomóg z Funduszu Bezrobocia i tem należy tłumaczyć obleganie przez nich Magistratu w czasie przedświątecznym. Nietylko z miasta, lecz i z okolicznych wiosek codziennie nalegali oni, aby im wypłacono należytość, a wszelkie perswazje o sezonie martwym nie mogły trafić do ich przekonania. Koniec końcem otrzymali oni po kilkadziesiąt złotych, co pozwoliło im jako tako przepędzić święta. Lecz z czego mają oni żyć nadal, jeżeli tego roku nie nastąpi uchylenie martwego sezonu? Władze wojewódzkie wraz z powiatowemi powinny wyznaczyć jakiś fundusz dla tych bezrobotnych oraz pomyśleć zawczasu, aby z wiosną otrzymali oni pracę, tem więcej, że regulacja rzeki Drwęcy ma się ku końcowi. Sanacja, która w czasie akcji przedwyborczej głosiła szumne hasła o polepszeniu bytu klasy pracującej, ma obecnie, po otrzymaniu poparcia robotników, wdzięczne pole do popisu. Jest to jej kardynalnym obowiązkiem, gdyż przecież obietnic robotnicy żądają chleba. A żądanie to coraz częściej obija się o uszy tych, co milionami broszurek o radosnej twórczości zalewali kraj, zamiast owe pieniądze obrócić na złagodzenie wzrastającego bezrobocia.

Z życia S. M. P. żeńskiego.

Szwarcenowo. Dnia 28 ub. m. Tow. Młodych Polek w Szwarcenowie urządziło pod przewodnictwem swej prezeski, p. Danusi Żuralskiej, swoją pierwszą wieczornicę. Odegrano sztuczkę teatralną: „Biuro stręczeń" oraz zaprodukowano dwie niespodzianki, a taniec japonek został wykonany prześlicznie. Młodemu temu Towarzystwu życzymy ducha wytrwałości i szczęścia.

Cześć młodym amatorkom i ich prezesce!

Jeden z widzów.

Z Pomorza.

Uwolnienie redaktora Wasilewskiego.

Grudziądz. W sam dzień wigilijny nastąpiło uwolnienie z więzienia śledczego red. Wasilewskiego, aresztowanego na krótko przed wyborami w związku z dochodzeniami w sprawie trudności finansowych, w jakich znalazła się Kasa Parcelacyjno Osadnicza w Grudziądzu.

Redaktor Wasilewski przesiedział w areszcie około 3 miesięcy, zwolniony zaś został na mocy wniosku prokuratora o zniesienie aresztu śledczego.

Nowy proboszcz.

Grudziądz. Proboszczem parafji w Grudziądzu w miejsce ks. Dembka, który został biskupem sufraganem w Łomży, mianowany został ks. subregens Partyka z Pelplina. Ks. Partyka zna doskonale stosunki w Grudziądzu, gdyż był tu w swoim czasie administratorem parafji. Nowy proboszcz obejmie swoje czynności z dniem 1 lutego przyszłego roku.

Unieruchomienie „Pepege".

Grudziądz. Wielka fabryka „Pepege" została zamknięta podobno na okres kilkutygodniowy. Wszyscy robotnicy zostali zwolnieni. Większa część robotników ma być przyjęta ponownie w styczniu, lecz na nowych warunkach. Tak więc z wielkich zakładów przemysłowych w Grudziądzu pracuje jedynie „Unja".

Komunikat

Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie do byłych uczniów.

W dniach od 12—17 stycznia rb. urządza Pomorska Izba Rolnicza kurs dokształcający dla kontrolerów mleczności, w którym mogą brać udział także byli uczniowie Szkoły Roln. Program tego kursu jest następujący:

Codziennie od godz. 8 rano do 12 odbywać się będą wykłady z dziedziny hodowli i żywienia bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, a wykłady te wygłoszą specjaliści fachowcy do poszczególnych działów hodowli inwentarza żywego. Ponadto lekarz weterynarji mówić będzie o zasadach higjeny zwierząt, o najważniejszych chorobach zwierząt domowych i o tępieniu gruźlicy u bydła. Wyszkolony zaś szwajcar z Poznańskiego przeprowadzać i demonstrować będzie praktyczne dojenie podczas południowego i wieczorowego udoju w oborze Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie.

Aby umożliwić b. uczniom pogłębienie wiadomości teoretycznych, potrzebnych każdemu rolnikowi w dzisiejszych czasach jeszcze w większej mierze, niżeli w lepszych dawnych latach, Dyrekcja Szkoły poczyniła starania w Izbie Rolniczej, ażeby w tym kursie mogli brać udział również i b. uczniowie.

Ze względu więc na potrzebę uzupełnienia swoich wiadomości, powinni wziąć jak najliczniejszy udział byli uczniowie tembardziej, że kurs ten jest bezpłatny, a koszt utrzymania w internacie szkolnym, wynoszący obecnie 1 zł dziennie, jest tak mały, że w tym wypadku nie powinien odgrywać żadnej roli.

Zamówienia na kwaterę w internacie należy zgłosić jak najrychlej do Dyrekcji Szkoły.

Zuchwały napad bandytów.

Grudziądz. Dnia 29. 12. ub. r. około wieczoru wtargnęło 3-ch nieznanych osobników do mieszkania 73-letniego rolnika, Alberta Sellera w Piaskach, pow. grudziądzki, którzy pod groźbą morderstwa domagali się wydania pieniędzy. Gdy Seller wzbraniał się to uczynić, wówczas bandyci ubezwładnili go oraz jego żonę, a następnie po zakneblowaniu im ust zrabowali przeszło 500 zł gotówki, garderobę i biżuterję łącznej wartości około 1000 zł, poczem zbiegli.

Ustalono, że bandytów było aż 13, w tej liczbie, zdaje się, 1 kobieta.

Policja natychmiast urządziła obławę we wsi i okolicy. Bandyci podjechali przed dom Sellerów furmanką, na której w parę minut po dokonaniu zuchwałego napadu odjechali w kierunku Grudziądza.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował wikarjuszami nowowyświęconych księży:

Józefa Bystronia w Szwarcenowie, Józefa Chodzińskiego w Dóbrczu, Jana Cyrankowskiego w Toruniu (kościół N.M.P.), Tadeusza Danielewicza w Biskupicach, Kiljana Felskowskiego w Mrocznie, Wojciecha Gajdusa w Tczewie (kośc. św. Krzyża), Stanisława Gronowskiego w Kościerzynie, Józefa Grützmachera w Skórczu, Tadeusza Grzechowskiego w Osiu, Stanisława Jarzębowskiego w Przodkowie, Edmunda Kamrowskiego w Chylonji, Stefana Kinkę w Boluminku, Franciszka Kirsteina w Rumji, Bolesława Klementowskiego w Chełmży, Kazimierza Klewicza w Lipnicy (przy Borzyszkowach), Brunona Koziorzemskiego w Sierakowicach, Pawła Małachowskiego w Fordonie, Jana Minetta w Żarnówcu, Alfonsa Muzalewskiego w Grudziądzu (kośc. św. Mikołaja), Łucjana Odyę w Wygodzie, Albina Ossowskiego w Oksywiu, Konrada Piątkowskiego w Raciążu, Huberta Raszkowskiego kapelanem przy szpitalu w Świeciu, Józefa Ruchniewicza w Unisławiu, Pawła Rynkowskiego w Szembruku, Leonarda Rzóskę w Gdyni, Józefa Szczepańskiego w Osieku, Brunona Szymańskiego w Gdyni—Grabówku, Stefana Trzcińskiego w Jabłonowie, Narcyza Turulskiego w Tczewie (kośc. św. Józefa), Józefa Tuszyńskiego w Brodnicy, nad Drwęcą, Antoniego Węgielewskiego w Toruniu—Mokre, Zygmunta Wieckiego w Sarnowie, Alfonsa Wysieckiego w Więcborku, Pawła Zielińskiego w Wałdowie, Wojciecha Zielińskiego w Grudziądzu (Tarpno), Franciszka Żura w Sępolnie, Mieczysława Żura w Łasinie, Pawła Szarowskiego swoim kapelanem.

Zabójstwo.

Bysław, pow. Tuchola. Przed kilku dniami pewien żyd handlarz miał zatarg z kilku młodzieńcami, którzy postanowili się zemścić. Gdy przed kilku dniami ów żyd wyszedł poza wioskę, strzelono z ukrycia do niego, kładąc go trupem na miejscu, poczem zabójcy obrabowali trupa żyda, zabierając mu 2000 zł, poczem ciało wrzucili do rowu i zbiegli. Wdrożone śledztwo dotąd pozostało bez rezultatu.

Skazanie przemytników.

Chojnice. Sąd okręgowy w Chojnicach skazał Leona Trzcińskiego i Franciszka Zabrodzkiego, oskarżonych o przemycanie cygar z Niemiec, każdego po 66.500 zł. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia tej sumy na więzienie po jednym dniu za każde 100 zł.

Napad rabunkowy na posłańca.

Gdynia. Onegdaj w godzinach wieczornych dokonano napadu rabunkowego na gońca monopolu spirytusowego Fandrejewskiego w Gdyni obok gmachu poczty, do którego zdążał. Nieznani osobnicy zadali w tył głowy cios tępem narzędziem, a następnie wyrwali mu tekę, zawierającą 7.400 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

Zatoka pucka zamarzła.

Gdynia. Z powodu ostatnich mrozów, jakie zapanowały na całem wybrzeżu, zatoka pucka na znacznej przestrzeni pokryła się grubym lodem. Lód sięga od brzegów pod Puckiem aż do półwyspu Helskiego.

Spodziewać się należy, że w najbliższych dniach, gdy grubość lodu nie będzie budzić obaw załamania, rozpocznie się praca rybaków nad łowieniem pod pokrywą lodową węgorzy przy pomocy ościeni. Połów ten odbywa się w specjalnie wyrąbanych w lodzie przyręblach. Narazie przy brzegach korzysta z lodu młodzież, która z powodzeniem używa ślizgawki.

Dostęp do portu w Pucku dla łodzi rybackich, jak wszelkich statków, jest zamknięty — bez pomocy lodołamacza żaden statek nie mógłby się do portu dostać.

Z dalszych stron Polski!

Sześćdziesięciolecie kapłaństwa obchodził ojciec Bernard Łubieński.

Warszawa. Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie niezwykła uroczystość. Ojciec Bernard Łubieński obchodził rzadki jubileusz 60-lecia kapłaństwa.

Ojciec Bernard Łubieński przez dłuższy czas za wczesnej młodości przebywał w Anglji, gdzie też wstąpił do zakonu oo. Redemptorzystów. Święcenia kapłańskie otrzymał w Akwizgranie w roku wojny francusko-pruskiej. Bezpośrednio po powrocie do kraju oddał się pracy misyjnej i w tej właśnie roli znała go i cała Polska. Niema na całym obszarze kraju ani jednego większego miasta, w którem by ojciec Bernard przez czas pewien nie pracował.

Nic też dziwnego, że gdy rozeszła się wieść, że o. Bernard obchodzić będzie tak niezwykłą uroczystość, ze wszystkich stron kraju nadeszły życzenia, a w sam dzień jubileuszu do kaplicy oo. Redemptorzystów pośpieszyli wszyscy ci, którzy uczcić pragnęli zasłużonego Jubilata.

W obchodzie jubileuszowym wzięło udział duchowieństwo z kardynałem Kakowskim na czele, a nuncjusz papieski, Marmaggi, udzielił jubilatowi błogosławieństwa Ojca świętego.

Skazany na 6 lat ciężkiego więzienia komunista uciekł ze sali rozpraw.

Sosnowiec. Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał znanego komunistę i członka centralnego komitetu komunistycznej polskiej partji, Bolesława Stanka, za działalność wywrotową na 6 lat ciężkiego więzienia. Przed odczytaniem wyroku Stanek, odpowiadający z wolnej stopy, zbiegł ze sali sądowej. Zarządzony natychmiast przez policję pościg za skazanym nie dał rezultatu.

Ohydna zbrodnia masowa we Lwowie.

Lwów. W wigilję wieczór popełniony został tu ohydny mord masowy na rodzinie żydowskiej, zamieszkałej na Zniesieniu.

Nieznani sprawcy weszli między godz. 20 a 21 do sklepu spożywczego Reginy Gruberowej, przy pomocy młotków zamordowali Gruberową, jej córkę Fajgę oraz zięcia Maksa Hammera, poczem, splądrowawszy mieszkanie w poszukiwaniu za pieniędzmi i kosztownościami, zbiegli.

Tuż przed odejściem bandytów wrócił do domu syn Gruberowej, urzędnik bankowy, który po bezskutecznem dobijaniu się do drzwi wejściowych, zauważywszy podejrzany ruch w mieszkaniu matki, zaalarmował sąsiadów.

Jak się następnie okazało, spłoszeni zbrodniarze wydostali się z domu przez wyłamanie krat w oknach od strony podwórza.

Oczom przybyłej policji przedstawił się krew w żyłach mrożący widok: zwłoki 66-letniej Reginy Gruberowej leżały w przedsionku w kałuży krwi, sączącej się z głowy. W pokoju leżał zmasakrowany w straszliwy sposób trup jej zięcia, 39 letniego Hammera, przyczem głowa jego podziurawiona w kilku miejscach młotkiem, wetknięta została pod łóżko.

Na skrwawionej poduszce leżały zwłoki jego żony Fajgi.

Głowy pomordowanych przedstawiały straszliwy widok. Ściany pokoju i sufit zbryzgane były rzęsiście krwią i mózgiem. Grozę widoku potęgują: skrwawione poduszki, porozrzucane meble, poprzewracane szafy i szuflady stołów otwarte, garderoba i bielizna wyrzucone na podłogę.

Narazie nie zdołano ustalić, co zostało zrabowane i jacy sprawcy wchodzą tu w grę.

„Głos Pogranicza" zionie „siarką i ogniem". O co? — Proszę przeczytać, co pisze w nr. 37 swego pisma:

„Obóz Warcholstwa Polskiego z Nowegomiasta w walce z... naszą reklamą.

„Bohaterowie" z pod znaku O.W.P. wydali „wojnę" pismu naszemu. W poniedziałek wtargnęła banda młodych obwiepolów w Nowemmieście do autobusu, kursującego na przestrzeni Brodnicy i Nowegomiasta i zerwała wywieszony w nim napis: „Czytajcie Głos Pogranicza".

Błahy ten z pozoru epizod, będący jednakże jednym z wielu niepoczytalnych wyczynów rozzuchwalonej nowomiejskiej bojówki obwiepolskiej, jest dowodem niesłychanej „moral insanity" wśród partyjników z powiatu lubawskiego, zdziczenia moralnego, szerzonego na gruncie tutejszym przez ukrytych agentów państw obcych.

Ze swej strony zawiadomiliśmy o opisanym fakcie komendę powiatową policji państw. w Nowemmieście, która niewątpliwie sprawców wykryje.

Na marginesie sprawy powyższej dodajemy uwagę, że czas najwyższy, — czas wielki, by wyrwać część młodzieży z rąk deprawatorów, z rąk ludzi, którzy ani pochodzeniem, ani mową i kulturą polską nie są związani z temi naszemi kresami i których zarówno działalność, jak i metody walki partyjnej służą interesom sąsiada miłego z za kordonu".

Tyle „Głos Pogranicza"? Jeżeli podajemy powyższe, to nie dlatego czasem, żeby z takiemi obłąkańczemi wywodami i opętańczemi zarzutami, czynionemi „Obwiepolowi", polemizować. Stoją one poniżej uprawnienia do krytyki. Jedną tylko chcielibyśmy tu uczynić uwagę, a mianowicie: gdyby to faktycznie — w co wątpimy, uczynili członkowie Obwiepolu — to prosimy ich tego zgoła nie czynić, już z tej prostej przyczyny, że nie ma absolutnie żadnej ku temu potrzeby w jakikolwiek sposób sprzeciwiać się reklamie „Głosu Pogr". Niech plakatami tego pisma oblepią cały powiat, wszystkie ściany, płoty, mury, słupy i drzewa i jeszcze co więcej i tak jeszcze żaden porządny człowiek — zwłaszcza teraz po wypadkach brzeskich, tego plśmidła w ręce swe nie weźmie. A jeżeli się znajdą i tacy ludzie, którzy nawet i teraz jeszcze nie przejrzeli i nie przekonali się — co warta sanacja — to takich my wcale w naszych szeregach mieć nie chcemy. To ludzie nieuleczalni zaślepieni i takich my bez bólu duszy pozostawiamy naszym matadorom z pod sztandaru „Głosu Pogranicza".

Ślub musi być spełniony.

Warszawa. Wczoraj odbyło się zebranie Federacji spełnienia votum narodowego, na którem postanowiono wezwać społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych oraz Sejm obecny do poparcia dzieła spełnienia votum.

Jak wiadomo, w pamiętnym dniu uchwalenia Konstytucji 3 go Maja złożony został ślub, w którym Polska zobowiązała się z chwilą uzyskania całkowitej niepodległości przystąpić do budowy świątyni Opatrzności w stolicy państwa. Ślub ten potwierdzony został po odzyskaniu niepodległości przez Sejm konstytucyjny z r. 1921.

W czasie swej działalności Federacja zebrała w gotowiźnie 81.500 zł oraz szereg cennych darów, m. in. dzwony, ofiarowane przez stocznię gdańską.

Marsz. Joffre żyje — ale leży bezprzytomny.

Paryż. W Nowy rok w południe rozeszła się wieść, że marsz. Joffre nie żyje. Jednak wydany o godz. 16,25 biuletyn lekarski opiewa, że marsz. Joffre jeszcze żyje, leży atoli bezprzytomny.

Tajna armja niemiecka.

Sensacyjne rewelacje paryskiego „Journal'a".

Paryż, 29. 12. Paryski dziennik „Le Journal" rozpoczął cykl rewelacyjnych artykułów o tajnej armji Niemiec.

Korespondent berliński „Le Journal", któremu udało się dotrzeć do zakonspirowanych kół wojskowych i innych źródeł, wymykających się dotychczas z pod wszelkiej kontroli zagranicznej, na wstępie podkreśla rozwój ostatnich wypadków Rzeszy. Wskazuje on bardzo wyraźnie na właściwy cel rozległych politycznych zrzeszeń powojennych Niemiec i tajne wojskowe wyszkolenie młodzieży.

Obecny republikański rząd Rzeszy stoi wyraźnie pod przemożnym wpływem nacjonalistów i monarchistów, ostatnio zaś zdecydował się wszcząć jeszcze energiczniejszą kampanję celem otrzymania legalizacji swych dotychczas tajnych zbrojeń.

Niemcy, z metodycznością, jakiej im można pozazdrościć, dążą konsekwentnie do odbudowy swej siły zbrojnej, wzorując się na metodach i doświadczeniach z okresu 1807 — 1813. Traktat wersalski, który miał uniemożliwić Niemcom powtórzenie eksperymentu z roku 1807.go, został wyraźnie sabotowany przez wojskową organizację policji niemieckiej i utworzenie licznych tajnych organizacyj, z których najpotężniejsze są Stahlhelm i bojówki hitlerowców.

Ruch militarystyczny w Niemczech ma na celu, oprócz zakonspirowanego powiększenia aktywnej siły zbrojnej, wychowanie młodzieży w duchu militaryzmu i odwetu. Stahlhelm oraz bojówki narodowych socjalistów wzmocniły swoje wpływy tak dalece, że zupełnie nie ukrywają swych istotnych zamiarów w kierunku przywrócenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Mordercy kom. Sznapki na ławie oskarżonych.

Katowice. Rozprawa przeciwko 8 osobom, oskarżonym w związku z zamordowaniem komendanta posterunku policji w Golasowicach Sznapki, rozpocznie się dnia 7 stycznia 1931 r.

Na rozprawę powołano około 30 świadków. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Zamach rewolwerowy w Bukareszcie.

Bukareszt, 29. 12. Dziś po południu w redakcji dziennika „Adverul" zjawił się pewien młody człowiek, który oświadczył, że pragnie widzieć się z dyrektorem wydawnictwa Socorem. Zaproszony do gabinetu, student wręczył dyrektorowi petycję i jednocześnie wyciągnął rewolwer. Socor spostrzegłszy ruch i domyślając się zamachu, podbił rękę studenta, który dał dwa strzały w powietrze. Podczas walki, jaka się wywiązała, dyr. Socor uderzony został kolbą rewolweru w głowę. Napastnika rozbroił personel redakcyjny, który nadbiegł na huk wystrzałów. Sprawca zamachu, niejaki Dumitresco, liczy lat 18. Zeznał on, że wysłał go jeden z przywódców ruchu antysemickiego, zwolennik prof. Cuza, adwokata Lefter, polecając mu dokonać zamachu na Socora, nieprzejednanego przeciwnika prof. Cuza.

Wykrycie wielkiego spisku w Turcji.

Stambuł, 28. 12. Nadzwyczajna konferencja, jaka odbyła się pod przewodnictwem Ghazi, była poświęcona wypadkom w Menemen. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, sprawa była zorganizowana przez sektę Mekchiben, której główny przywódca został już aresztowany w Stambule. Wypadki w Menemen były zapoczątkowaniem wielkiego ruchu reakcyjnego, już od pewnego czasu przygotowywanego, a mającego objąć całe terytorjum państwa. Zdołano także stwierdzić, że w karygodne wypadki zamieszani są niektórzy wyżsi przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Min. spraw wewn. przeprowadził na miejscu dochodzenia, zwłaszcza co do stanowiska, zajętego przez miejscowego komendanta żandarmerji, prefekta policji i prokuratora. Były gubernator Menemen jest również podejrzany o dopomaganie w potajemnej działalności zamkniętych klasztorów.

Stambuł. Rząd turecki przedłoży parlamentowi projekt nadzwyczajnych zarządzeń przeciw akcji spiskowej reakcjonistów. Donoszą o dokonaniu nowych aresztowań w szeregu miast. Po dochodzeniach, przeprowadzonych na miejscu przez min. spraw wewnętrznych, zapadła decyzja usunięcia ze zajmowanych stanowisk gubernatora Smyrny i gubernatora Manissy.

Jarmarki w styczniu.

2: **Brodnica b. k., Lidzbark b. k.,** Grudziądz b. k.
13: **Działdowo kr. b. k.**
16: Grudziądz b. k.
21: **Kurzętnik b. k., Płośnica b. k.**

Ruch towarzystw.

SMP. Męskie Nowemiasto. Dnia 4. I. 1931 r. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie plenarne, połączone z obchodem gwiazdkowym w „Ognisku" SMP. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Narod. Organizacja Kobiet w Nowemmieście.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 5 1 rb. o godz. 4-tej po połud. odbędzie się w Hotelu Polskim zebranie. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. Baczność Sokoli! Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Nowemmieście n. Drwęcą odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 stycznia 1931 r. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu druha Jankowskiego z następującym porządkiem obrad:

Sprawozdanie ustępującego i wybór nowego Zarządu oraz wybór potrzebnych Komisyj i delegatów. Uchwalenie budżetu na rok 1931. Szczegółowy porządek obrad wywieszony jest w lokalu zebrań.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, uprawnionych do głosowania, walne zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na obecną ilość członków.

Członkowie, zalegający ze składkami dłużej niż trzy miesiące, tracą prawo uczestniczenia z prawem głosu decydującego w Walnem Zebraniu w myśl § 14 statutu.

Wobec tego należy zaległące składki zapłacić u druha skarbnika Stanisł. Pańskiego najdalej przed otwarciem Walnego Zebrania.

Czołem! Zarząd

Bolesł. Jentkiewicz, Prezes wz. — Leop. Rzymski, Sekretarz

Zebrania Walne Kółek Rolniczych.

w dniu 4. I. 193 r.

Ostrowite po nabożeństwie.	
Wawrowice o godzinie	15 tej.
Marzęcice „	16-tej.
Mikołajki „	16-tej.
Skarlin „	16 tej.
Małe Bałówki „	15-tej.
Tylice „	16-tej.
Rożental „	16-tej.
Lubawa „	16-tej.
Wonna „	15-tej.
Łąkorz „	16,30.

W razie nieprzybycia pełnej liczby członków, odbędą się zebrania pół godziny później, które będą prawomocne bez względu na ilość członków.

Mroczno. Walne zebranie Kółka Roln. Mroczno odbędzie się w dn. 4. 1. 31. Na zebranie przybędzie instruktorka P. T. R. z Torunia celem zorganizowani kursu kroju i szycia dla dziewcząt. Wobec tego uprasza się o przybycie jak największej liczby panien. Zarząd.

Zebranie dla panien

odbędzie się w sobotę, dnia 3. 1. 31. w Kazanicach w szkole powszech. Na zebranie przybędzie inspektorka P. T. R. z Torunia celem zorganizowania kursu kroju i szycia dla dziewcząt. Początek o godz. 16. Instr. P. T. R.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 30. 12. 1930 r.

Jałówki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		116—126
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		096—108
miernie odżywione krowy i jałówki		080—090
Cielęta	kl. I.	130—150
„	kl. II.	114—126
„	kl. III.	104—112
Świnie	kl. I.	136—140
„	kl. II.	128—134
„	kl. III.	120—126
Owce	kl. I.	120—134
	kl. II.	100—110

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 31. 12

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.00—18.50
Pszenica żewa sucha	24.50—24.00
Jęczmień	20.00—21.00
Owies	19.75—21 00
Mąka żytnia	30.75—
Mąka pszenna 65 proc.	42.75—45.75
Otręby żytnie	11.50—12 50
Otręby pszenne	12.50—13.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dziś rano podobało się Bogu zabrać nam do grona swych aniołków naszego najukochańszego

Janusia

w siódmym miesiącu życia.

O czem zawiadamiają w wielkim smutku

J. Rogowscy
wraz z rodziną.

Nowemiasto, dnia 2 stycznia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 o godz. 3 i pół po połud. z domu żałoby.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Obwieszczenie.

Targ, przypadający na dzień 6-go stycznia następnego roku, przenosi się na dzień następny, t. j.

na środę, dnia 7 stycznia następn. roku.

Nowemiasto, dnia 29 grudnia 1930 r.

(—) Kurzętkowski
burmistrz m.